

POSTANOWIENIE

Dnia 7 lutego 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Roman Sądaj

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.,
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 7 lutego 2013r.
sprawy J. J.,
skazanego za czyn z art. 56 ust. 1 ustawy z dnia 29 lipca 2005r. o
przeciwdziałaniu narkomanii w zw. z art. 12 k.k.,
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 21 maja 2012r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w B. z dnia 30 stycznia
2012r.,

p o s t a n o w i ł

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**II. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania
kasacyjnego.**

UZASADNIENIE

Obrońca J. J. w kasacji wniesionej od wyroku Sądu Okręgowego w B. z dnia 21 maja 2012r. podniósł zarzut rażącego naruszenia przepisów prawa procesowego, to jest:

1. art. 193 § 1 k.p.k., poprzez niezasięgnięcie opinii biegłego z zakresu badań fonoskopijnych celem identyfikacji głosu użytkownika wskazanego numeru telefonu, co mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia;
2. art. 7 k.p.k., poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie, że głos, który słychać we wskazanych w zarzucie nagraniach

rozmów telefonicznych jest głosem J. J., mimo że zasady prawidłowego rozumowania, wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego nie pozwalają na przyjęcie tak kategorycznej tezy, co mogło mieć istotny wpływ na treść orzeczenia.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty autor kasacji wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku oraz poprzedzającego go wyroku Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania temu ostatniemu, ewentualnie o uniewinnienie J. J.

W pisemnej odpowiedzi na kasację prokurator wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Stanowisko wyrażone w przez oskarżyciela publicznego było w pełni zasadne, a szczegółowa i przekonująca argumentacja pozwala na odesłanie do niej.

W pierwszym jednak rzędzie trzeba stwierdzić, że – wbrew dyspozycji art. 519 k.p.k. – kasacja obrońcy skazanego skierowana była nie przeciwko orzeczeniu Sądu *ad quem*, ale Sądu pierwszej instancji. Bez reszty przekonuje o tym fakt, że drugi z zarzutów kasacyjnych stanowił dokładne powielenie pierwszego zarzutu apelacyjnego, a uzasadnienie nadzwyczajnego środka zaskarżenia w przytłaczającej mierze było dosłownym powtórzeniem (skopiowaniem) uzasadnienia apelacji. W tej sytuacji nie może być wątpliwości, że argumentacja kasacyjna odnosiła się do wyroku Sądu Rejonowego, a nie wyroku Sądu odwoławczego. Już sam ten fakt, w świetle jednoznacznego odniesienia się do tego zarzutu przez Sąd odwoławczy, wykazuje jego oczywistą kasacyjną bezzasadność.

Także pierwszy zarzut kasacji, choć nie powielał wprost zarzutu apelacyjnego, również skierowany był przeciwko orzeczeniu Sądu *a quo*. Wszak Sąd odwoławczy nie mógł naruszyć art. 193 § 1 k.p.k., który określa jedynie przesłanki dopuszczenia opinii biegłego. Wprawdzie w uzasadnieniu apelacji obrońca sygnalizował, że jedynie opinia z zakresu fonoskopii „pozwoliłaby uzyskać stuprocentową pewność co do tego, kto był rozmówcą P. P.” (k.1912), ale jednak żadnego wniosku dowodowego w tej mierze nie złożył. Wniosku takiego nie złożył, pomimo bardzo jednoznacznych stwierdzeń Sądu Rejonowego, że ten „nie widział z urzędu powodów do przeprowadzenia badań fonoskopijnych” (str. 8 uzasadnienia), szczegółowo argumentując dlaczego do takiego przekonania

doszedł. Stanowisko Sądu pierwszej instancji w pełni podzielił Sąd odwoławczy, uznając, że kwestia ta nie budzi żadnych wątpliwości (str. 16-17). W tej sytuacji podniesienie w kasacji zarzutu rażącego naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 193 § 1 k.p.k., bez nawet próby wykazania błędności rozumowania tego Sądu, jawi się jako również bezzasadne w stopniu oczywistym. Zupełnie dowolna sugestia skarżącego, że mogła przecież istnieć osoba o podobnym głosie, posługująca się językiem podobnym do J. J., pozostawała w całkowitym oderwaniu od realiów dowodowych niniejszej sprawy. Stwierdzenie autora kasacji, że na obrońcy ani na skazanym nie spoczywał obowiązek złożenia stosownego wniosku dowodowego (zresztą również stanowiące powielenie apelacji), dobitnie wskazuje, iż *de facto* także skarżący nie miał żadnych wątpliwości w tej mierze.

Sąd Najwyższy rozpoznaje kasacje w zakresie podniesionych zarzutów – art. 536 k.p.k. Wyjątki w tym przepisie przewidziane, pozwalające na przekroczenie granic kasacji, w sprawie nie wystąpiły. W tej sytuacji pozostaje stwierdzić, że skoro obydwa zarzuty kasacji obrońcy J. J. okazały się oczywiście bezzasadne, to ten nadzwyczajny środek zaskarżenia podlegał oddaleniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. skazany został obciążony kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.